

**POSTANOWIENIE Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R.
WZ 42/02**

1. Z faktu, że art. 35 § 2 k.p.k. odnosi się do sytuacji, w której sąd na rozprawie głównej stwierdza, iż albo „nie jest właściwy miejscowo”, co jest równoznaczne z konstatacją, że właściwy pod tym względem jest inny sąd równorzędny albo że „właściwy jest sąd niższego rzędu”, wynika, iż jakkolwiek chodzi tu o różne rodzaje właściwości, to jednak zawsze w ramach jednej i tej samej struktury sądów – powszechnych bądź wojskowych.

2. Przekazanie sprawy przez sąd wojskowy sądowi powszechnemu na podstawie art. 12 pkt 3 p.w.k.p.k. nie jest rezultatem ustania właściwości sądów wojskowych w ogóle, gdyż zwolnienie żołnierza z czynnej służby wojskowej tego nigdy nie powoduje (art. 12 pkt 2 p.w.k.p.k.), lecz stanowi jedynie wynik niejako „zrzeczenia się” tej właściwości w konkretnym wypadku ze względów celowościowych. Przekazanie to leży w granicach uprawnień sądu wojskowego, a nie jego obowiązków, przy czym może nastąpić tylko pod warunkiem wykazania, że a) możliwość ta nie jest wyłączona z przyczyn określonych w tym przepisie, b) skorzystanie z tej możliwości uzasadnione jest celem procesu karnego (art. 2 § 1 k.p.k.).

3. Zaprezentowane w postanowieniu Sądu Najwyższego, z dnia 7 lutego 1995 r., WZ 25/95 (OSNKW 1995, z. 5–6, poz. 39, t. 2) stanowisko dotyczące stosowania art. 25 § 1 i art. 567 § 1 k.p.k. z 1969 r., pozostaje aktualne – z uwzględnieniem jedynie różnic w kwestii zaskarżalności – w relacji między przepisami art. 35 § 1 i art. 650 § 1 k.p.k. oraz, *mutatis mutandis*, w odniesieniu do sytuacji określonych w art. 35 § 1 k.p.k. i w art. 12 pkt 3 p.w.k.p.k.

*Przewodniczący: Prezes SN gen. dyw. J. Godyń
(sprawozdawca).*

Sędziowie SN: płk W. Bluś, płk Z. Stefaniak.

*Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej: płk R.
Szmajdziński.*

Sąd Najwyższy w sprawie Edwarda B., oskarżonego o popełnienie przestępstwa określonego w art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 13 grudnia 2002 r. zażalenia oskarżonego na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w W. z dnia 31 października 2002 r.

uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w W. do rozpoznania.

Uzasadnienie:

Postanowieniem z dnia 31 października 2002 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w W. „uznał się niewłaściwym” do rozpoznania sprawy Edwarda B., oskarżonego o popełnienie przestępstwa określonego w art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k., i sprawę tę przekazał według właściwości Sądowi Rejonowemu w Ł. Jako podstawę prawną Sąd ten powołał przepisy art. 35 § 2 k.p.k. w zw. z art. 12 ust. 3 p.w.k.p.k. i

art. 24 § 1 k.p.k.

W uzasadnieniu postanowienia podniesiono, że między kolejnymi terminami rozprawy upłynęło 35 dni, w związku z czym rozprawę uważa się za odroczoną. W dniu 1 czerwca 2002 r. oskarżony został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i przeniesiony do rezerwy. Ponieważ przestępstwo zarzucane oskarżonemu nie pozostaje w związku z obowiązkami wynikającymi ze służby wojskowej ani też nie jest przestępstwem określonym w rozdziałach XXXIX–XLIV Kodeksu karnego, ustala właściwość Wojskowego Sądu Okręgowego w W. do rozpoznania prowadzonej od początku (wobec odroczenia i zmiany składu sądu) sprawy.

Na to postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w W. złożył zażalenie oskarżony, wnosząc o dalsze procedowanie w jego sprawie przez sąd wojskowy m.in. z tego względu, że zarzucany mu czyn dotyczy okresu, w którym pełnił zawodową służbę wojskową. Podniósł również, że żadna ze stron nie wniosła o prowadzenie sprawy od początku, a nieobecność ławnika jest czasowa, w związku z czym rozprawa będzie mogła być kontynuowana w tym samym składzie.

Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej wniosł o utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W zaskarżonym postanowieniu Wojskowy Sąd Okręgowy w W. nie ustrzegł się nieścisłości terminologicznych, takich chociażby jak to, że:

– „uznał się” niewłaściwym do rozpoznania danej sprawy karnej, podczas gdy art. 35 k.p.k. – zarówno w § 1, jak i w § 2 – wymaga, aby sąd „stwierdził” swą niewłaściwość lub właściwość innego sądu,

– przyjął, że zarzucane oskarżonemu przestępstwo nie pozostaje „w związku” z obowiązkami wynikającymi ze służby wojskowej, podczas gdy w wypadku art. 12 pkt (a nie „ust.”) 3 p.w.k.p.k. chodzi o to, że sprawa nie dotyczy przestępstwa, którym „naruszono” obowiązek wynikający ze służby wojskowej.

Można by to pominąć, gdyby nie fakt, że sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że ustala jego właściwość do rozpoznania przedmiotowej sprawy, gdyż sprawa ta w ogóle przestała podlegać orzecznictwu sądów wojskowych. Skoro tak, to jest oczywiste, że postępując konsekwentnie, za podstawę przekazania tej sprawy sądowi powszechnemu powinien był przyjąć art. 35 § 1 k.p.k., gdyż wyłącznie ten przepis do tego upoważniał, a nawet obligował. Sąd *meriti* jednak tego nie uczynił, natomiast za podstawę prawną przekazania sprawy przyjął inne przepisy prawa procesowego, nieadekwatne do decyzji, którą podjął, a mianowicie art. 35 § 2 k.p.k. i art. 12 pkt 3 p.w.k.p.k. Pierwszy z tych przepisów, tj. art. 35 § 2 k.p.k., odnosi się przecież do sytuacji, w której sąd na rozprawie głównej stwierdza, że albo „nie jest właściwy miejscowo”, co jest równoznaczne z konstatacją, iż właściwy pod tym względem jest inny sąd równorzędny, albo że „właściwy jest sąd niższego rzędu”, zawsze jednak w ramach jednej i tej samej struktury sądów – powszechnych bądź wojskowych. W związku z tym, pod określonym warunkiem (powstania konieczności odroczenia rozprawy), przekazanie sprawy może nastąpić, ale wcale nie musi. W przedmiotowej sprawie sąd wojskowy nie stał zresztą przed koniecznością odroczenia rozprawy, tylko przed koniecznością jej prowadzenia, jeżeli nie w dalszym ciągu, to od początku. Drugi z tych przepisów, tj. art. 12 pkt 3 p.w.k.p.k., dotyczy sytuacji, w której właściwość sądów wojskowych do rozpoznania sprawy istnieje mimo zwolnienia oskarżonego żołnierza z czynnej służby wojskowej (art. 12 pkt 2 p.w.k.p.k.), a sąd wojskowy przed rozpoczęciem przewodu sądowego na rozprawie głównej niejako „zrzeka” się tej właściwości ze

względów celowościowych, co leży w granicach jego uprawnień, a nie obowiązków. Dlatego też ani art. 35 § 2 k.p.k., ani art. 12 pkt 3 p.w.k.p.k. nie może być stosowany nie tylko zamiast art. 35 § 1 k.p.k., lecz również łącznie z nim. Przypomnieć należy, że w tej ostatniej kwestii podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął na tle stosowania art. 25 § 1 i art. 567 § 1 k.p.k. z 1969 r. (zob. postanowienie z dnia 7 lutego 1995 r., WZ 25/95, OSNKW 1995, z. 5–6, poz. 39, t. 2). Zawarte we wskazanym prejudykacie wywoły są aktualne – różnice dotyczą jedynie kwestii zaskarżalności – w relacji między przepisami art. 35 § 1 i art. 659 § 1 k.p.k. (zob. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 1998, s. 1211, uw. 1) oraz – *mutatis mutandis* – w odniesieniu do sytuacji określonych w art. 35 § 1 k.p.k. i w art. 12 pkt 3 p.w.k.p.k.

Wspomniany błąd sądu pierwszej instancji wynika albo z pominięcia, albo wadliwej interpretacji art. 12 pkt 1 lit. a i pkt 2 p.w.k.p.k. Z przepisów tych wynika jednoznacznie, że mimo zwolnienia żołnierza z czynnej służby wojskowej sprawy o przestępstwa popełnione w czasie pełnienia tej służby nie przestają podlegać właściwości sądów wojskowych. Ponieważ oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa w czasie pełnienia przezeń czynnej służby wojskowej, fakt zwolnienia go z tej służby, w toku prowadzonego w jego sprawie postępowania karnego, niczego w kwestii właściwości sądu wojskowego nie zmienia, tzn. sąd ten był i jest właściwy do rozpoznania sprawy, co oznacza, że przekazanie jej sądowi powszechnemu na podstawie art. 35 § 1 k.p.k. nie wchodziło i nadal nie wchodzi w rachubę.

Przekazanie sprawy sądowi powszechnemu mogłoby natomiast nastąpić na podstawie art. 12 pkt 3 p.w.k.p.k., pod warunkiem wykazania przez sąd wojskowy, że po pierwsze, możliwość ta nie jest wyłączona z przyczyn określonych w tym przepisie oraz po drugie, że skorzystanie z tej możliwości uzasadnione jest celem procesu karnego (art. 2 § 1 k.p.k.). Ograniczenie się do arbitralnego stwierdzenia, że zarzucenemu oskarżonemu przestępstwem pospolitym (tj. innym niż określone w rozdziałach XXXIX–XLIV Kodeksu karnego) nie naruszono obowiązku wynikającego ze służby wojskowej, nie czyni zadość wymaganiom ustawy, jest to bowiem okoliczność podlegająca każdorazowo ocenie, umożliwiającej dopiero rozważania na temat celowości bądź niecelowości przekazania sprawy sądowi powszechnemu. Jeżeli sąd wojskowy może, a nie musi, przekazać sprawę sądowi powszechnemu, to nie ulega wątpliwości, że powinien uzasadnić, dlaczego z tej możliwości skorzystał lub nie skorzystał. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia sąd wojskowy pierwszej instancji nie przytoczył żadnych argumentów, które wskazywałyby na celowość przekazania sprawy sądowi powszechnemu. Fakt ten należy szczególnie podkreślić, gdyż sprawa Edwarda B. od ponad dwóch lat jest rozpoznawana przez sąd wojskowy.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.